

MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/1190,Porazka-kadetow-MOS-Wola-z-Metrem-13-na-Ursynowieale.html>
24.04.2024, 05:20

Strona znajduje się w archiwum.

Porażka kadetów MOS Wola z Metrem 1:3 na Ursynowie...ale

Kadeci MOS-u Wola przegrali 1:3 z Metrem w pierwszym meczu turnieju finałowego o mistrzostwo Mazowsza. Największą sensację wzbudził jednak nie sam mecz lecz fakt, że reprezentant Polski, Fabian Drzyzga nie został dopuszczony do gry przez sędziów.



Kadeci MOS przegrali z Metrem 1:3

Kadeci MOS-u Wola przegrali 1:3 z Metrem, w pierwszym meczu turnieju finałowego o mistrzostwo Mazowsza. Największą sensację wzbudził jednak nie sam mecz lecz fakt, że reprezentant Polski, Fabian Drzyzga nie został dopuszczony do gry przez sędziów.



Metro - MOS na Ursynowie

Metro - MOS Wola 3:1 (25:12)(23:25)(25:21)(25:18)

Skład MOS Wola:

Komornicki, Otto, Neneman, Trzcíński, Nassalski, Schamlewski, Guz (libero) oraz Behr, Osiecki, Chilimoniuk, Gawryszewski.

W pierwszym secie na boisku dominowali gracze Metra. Gospodarze grali bardzo dobrą zagrywką, z którą zupełnie nie mógł sobie poradzić MOS, grali szybko, dynamicznie. Drużyna MOS Wola, po przedmeczowej sytuacji z Fabianem Drzyzgą, zupełnie była rozkojarzona.

W drugim secie od początku wyszedł na boisko odmieniony zespół MOS-u. Poprawiło się przyjęcie, blok oraz widzieliśmy dużo udanych ataków ze środka. MOS dość wysoko prowadził

i dopiero zacięło się coś w końcówce. Metro niebezpiecznie zmniejszyło przewagę, aż do stanu 23:24, ale na szczęście MOS skończył tego seta i wygrał 25:23.

Trzeci set był na początku brzydki i obydwie zespoły prześcigały się w sporej ilości błędów własnych. Lepiej w końcówce zagrało Metro i zasłużenie wygrało seta 25:21.

W czwartym secie na początku MOS miał szansę odskoczyć na kilka punktów, ale po udanych akcjach następowały błędy własne. Do połowy seta trwała wyrównana walka, ale bardzo skuteczną grą popisał się Poinc z Metra. Zdobył kilka punktów udanymi atakami, posłał dwa asy serwisowe, zaatakował skutecznie z drugiej linii i był głównym autorem zwycięstwa Metra w tym secie.

Teraz kilka słów wyjaśnienia i komentarza na temat dziwnych wydarzeń przed meczem.

W turnieju finałowym o mistrzostwo Mazowsza kadetów udział biorą trzy drużyny, Metro, Jadar Radom i MOS Wola. Metro i Jadar zajęły dwa pierwsze miejsca w eliminacjach wojewódzkich, zaś MOS Wola zajął trzecie miejsce, ale zgodnie z regulaminem PZPS, ma prawo do udziału w turnieju finałowym, ponieważ ma w Szkole Mistrzostwa Sportowego PZPS, reprezentanta Polski, zawodnika Fabiana Drzyzgę.

Wielką konsternację wywołał fakt, że F. Drzyzga nie został dopuszczony do meczu. Okazało się, że zawodnik przyjechał do swojego klubu... bez badań lekarskich. Fabian powinien, zgodnie z regulaminem, od środy być w swoim klubie MOS Wola i przygotowywać się do finału. Tymczasem SMS Spała miała jeszcze w środę mecz w II lidze i trenerzy ze Spały poprosili MOS Wolę o to, by Fabian jeszcze uczestniczył w tym meczu. Za przyzwoleniem naszego klubu tak się stało i Fabian dopiero w czwartek przybył do MOS Wola. Przez to zamieszanie z dodatkowym uczestnictwem w meczu w środę, Fabian Drzyzga nie zabrał od trenera SMS swojej książeczki zdrowia, przybył późno i nie było czasu na zrobienie badań w Warszawie lub przesłanie ich ze Spały. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się próby wyjścia z tej sytuacji. Wiadomo, że zawinił młody zawodnik, ale przede wszystkim zawinili jego opiekunowie i wychowawcy w Szkole Mistrzostwa Sportowego PZPS w Spale, którym nasz klub

powierzył zawodnika , aby SMS objął nad nim opiekę szkoleniową i wychowawczą.

Turniej finałowy z udziałem trzech najlepszych drużyn na Mazowszu został wyznaczony po to, by mógł w nim uczestniczyć jedyny zawodnik na Mazowszu, z SMS Spała, Fabian Drzyzga. Na jego udział liczył klub MOS Wola, koledzy z drużyny, trenerzy.

Zawiniła SMS Spała i postanowiono ten błąd naprawić. Szkoła ze Spały przesłała dzisiaj faksem , po godzinie 19,00 badania zawodnika do MOS Wola. Trener Krzysztof Felczak wiózł badania z Woli na Ursynów, by przedstawić je komisji sędziowskiej przed meczem, który wyznaczono o godz. 20,00.

Trener kadetów MOS Wola, K. Gałęcki zakomunikował komisji sędziowskiej, że p. Felczak wiezie faks z badaniami i niebawem przyjedzie do hali. Tymczasem sędziowie w czasie weryfikacji przed meczem orzekli, po konsultacji z kimś bardzo ważnym z Wydziału Dyscypliny, że badania przesłane faksem nie mogą być honorowane i zawodnik nie może grać.

Stanowisko klubu MOS Wola w tej sprawie jest następujące:

Klub MOS Wola, drużyna i zawodnicy nie mogą ponosić odpowiedzialności za brak sumienności i odpowiedzialności ze strony opiekunów nieletniego zawodnika SMS Spała Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Nie może w pełni ponosić odpowiedzialności, za zaistniałą sytuację, nieletni zawodnik.

Dziwi nas , że SMS Spała PZPS nie doszedł w tej sytuacji do porozumienia z władzami mazowieckiej siatkówki i sędziami. Potrzeba było trochę dobrej woli ze strony przedstawicieli PZPS , działaczy ze Spały, sędziów, a przede wszystkim działaczy mazowieckiej siatkówki, którym teoretycznie powinno zależeć na jak najwyższym poziomie mazowieckiego finału. Nic w tej sprawie nie zawinił nasz klub MOS Wola.

Przykro , że to nie pierwszy przypadek z badaniami ze strony SMS Spała. Kilka lat temu wysłano do klubów na ćwierćfinały mistrzostw Polski wszystkich zawodników ze Spały z

nieważnymi badaniami lekarskimi ! Część klubów, które grały u siebie, zrobiła badania zawodnikom w dniu meczów, część zawodników nie mogło grać. Tak było z naszym zawodnikiem z SMS. W dzisiejszym przypadku jednak nasz zawodnik, reprezentant Polski ma ważne badania, w środę grał mecz w II lidze. Ważne badania przesłano faksem. Nie został jednak dopuszczony do gry. Znamy kilka przypadków, że dopuszczano do gry zawodników z naszego i innych klubów do meczu, w wyjątkowych sytuacjach, z dokumentami przesłanymi faksem.

W tej sytuacji nasz klub podejmie kroki w celu wyegzekwowania swoich start od PZPS i od SMS Spała PZPS.

W ubiegłym roku do finału Mazowsza w kategorii kadetów MOS Wola - Metro, nie dopuszczono bezprawnie dwóch zawodników MOS Wola, uczniów SMS PZPS Spała, ponieważ Wydział Dyscypliny Mazowieckiego Związku Piłki Siatkowej... źle zinterpretował niejasne przepisy PZPS. Chodziło o to, że nie mogli grać zawodnicy na certyfikatach, tymczasem nasi zawodnicy nie grali na certyfikatach, ale mieli karty zawodnicze w naszym klubie, a jeszcze długo przed meczem wydano komunikat mazowieckiego WGiD wykluczający ich z gry. Ponadto w regulaminach PZPS były dwa sprzeczne ze sobą paragrafy. Do tego błędu przyznał się i przeprosił nasz klub prezes MWZPS i przewodniczący Wydziału Rozgrywek PZPS, pan Witold Roman. Nie miało to jednak znaczenia w rywalizacji sportowej, bo nasz klub wygrał dwa mecze bez tych zawodników.

Dziwi nas, że znowu KTOŚ z Wydziału Dyscypliny nie postąpił zgodnie z duchem sportowej rywalizacji, ani ze zdrowym rozsądkiem. jakoś dziwnie nie mamy szczęścia do decyzji WGiD.

Bałagan i brak czytelnych regulaminów, skandaliczne systemy rozgrywek młodzieżowych, lekceważenie klubów szkolących młodzież przez PZPS - to obraz polskiej siatkówki młodzieżowej. Jak długo jeszcze ?

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)